



Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej w Katowicach

ŚLĄSKIEKO

KIEDY RZĄD ZAJMIE SIĘ WĘGLEM?

KOLEJNE ORGANIZACJE APELUJĄ DO
MINISTRA ENERGII W SPRAWIE
WPROWADZENIA NORM JAKOŚCI
WĘGLA. JAK NA RAZIE RZĄD NIE
PREZENTUJE ŻADNEJ AKTYWNOŚCI
W TYM WZGLĘDZIE.



MICHAŁ TABAKA

Przez brak norm jakości węgla, można w Polsce legalnie sprzedawać paliwo zsiarczone, zawilgocone, o wysokiej zawartości popiołu, a nawet odpady węglowe, które nadają się wyłącznie do utylizacji. Po wielkim smogu w styczniu ubiegłego roku, rząd zapowiedział m.in. usunięcie z rynku, do końca marca 2017 r., paliw najgorszej jakości. Do dziś odpowiedzialny za to minister Tchórzewski nie spełnił obietnicy i norm jakości węgla nie wprowadził, stąd wspólny apel Greenpeace i samorządowców o niezwłoczne wykonanie tego pierwszego kroku w walce ze smogiem – uważa Marek Józefiak z Greenpeace.

Rok temu rząd przyjął 14 punktów, które miały stanowić fundamenty skutecznej walki ze smogiem. Niestety, do dzisiaj zrealizowano tylko jeden z nich. Reszta leży odłogiem, jak chociażby obiecane normy jakości węgla. W tej sprawie, do ministra Krzysztofa Tchórzewskiego apeluje Greenpeace wraz z 24 samorządowcami z terenów najbardziej dotkniętych problemem smogu.

Pod zainicjowanym przez Greenpeace apelem do ministra energii w sprawie wprowadzenia norm jakości węgla, w imieniu mieszkańców miast i regionów wymienionych przez Światową Organizację Zdrowia jako obszary o najbardziej zanieczyszczonym powietrzu w całej Unii Europejskiej, podpisali się marszałkowie województw małopolskiego, śląskiego i wielkopolskiego,

24

SAMORZĄDOWCÓW
podpisało się
pod apelem

a także prezydenci i burmistrzowie: Bielska-Biała, Dąbrowy Górniczej, Godowa, Kaliszka, Katowic, Kędzierzyna-Koźla, Krakowa, Niepołomic, Nowej Rudy, Nowego Sącza, Opoczna, Proszowic, Pszczyny, Rybnika, Skawiny, Sosnowca, Tuchowa, Wadowic, Zduńskiej Woli, Żor i Żywca.

– Jesteśmy świadomi wagi problemu zanieczyszczenia powietrza. Aby poprawić sytuację w naszym regionie, w kwietniu 2017 roku przyjęliśmy uchwałę antysmogową dla terenu całego województwa śląskiego. Określa ona m.in. jakich paliw można używać w kotłach małej mocy. Jednak już dziś widzimy, że egzekwowanie uchwały bez przepisów ogólnopolskich, które zakazują samej sprzedaży określonych paliw, będzie bardzo trudne – podkreśla Wojciech Saługa, marszałek województwa śląskiego, jeden z sygnatariuszy apelu.

Problem zanieczyszczenia powietrza jest dobrze znany wólarzom wielu polskich miejscowości, zwłaszcza na południu i w centrum kraju. Według Światowej Organizacji Zdrowia, 33 z 50 miast Unii Europejskiej z najbrudniejszym powietrzem, leży w Polsce. ■



Edytor.net

O efektywną walkę ze smogiem apelują władze samorządowe województwa śląskiego

SAM SPRAWDŹ JAKOŚĆ POWIETRZA

MASZ WRAŻENIE, ŻE POWIETRZE NIE SPEŁNIA NORM?
TERAZ MOŻESZ SAM TO SPRAWDZIĆ! WYSTARZY
ZAINSTALOWAĆ APLIKACJĘ NA SMARTFONA ALBO
WEJŚĆ NA ODPOWIEDNIĄ STRONĘ WWW.

Pierwsza propozycja pochodzi z Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska. Prezentuje dane z Państwowego Monitoringu Środowiska. Znajdziemy tam informacje o aktualnych stężeniach pyłu PM10, pyłu PM2,5, dwutlenku siarki (SO2), dwutlenku azotu (NO2), tlenku węgla (CO), benzenu (C6H6) i ozonu (O3) – podane w czytelnej formie, a także oznaczone kolorami, aby nawet ci nieobeznani w temacie, mogli wiedzieć na czym stoją. Informacje można znaleźć w serwisie: antyweb.pl. Dostępna jest także aplikacja na smartfony, zarówno dla Androida jak i dla iOS. Aplikacja koncentrująca się na województwie śląskim, to smog24.pl.

Znalazło się tam w sumie kilkanaście pozycji (od Bielska Białej, przez Częstochowę, Katowice, Rybnik, na Żywcu kończąc). Aplikacja dostępna jest dla iOS.

Z kolei dla użytkowników systemu Android dobrą propozycją będzie aplikacja Kanarek, którą można dostosować do swoich potrzeb, łącznie z indeksem jakości powietrza.

Osoby szczególnie zainteresowane globalnym zanieczyszczeniem środowiska, też mogą sprawdzić i porównać jakość powietrza i to w różnych zakątkach świata. Możemy to bez problemu sprawdzić, jeśli skorzystamy z aplikacji Global Air Quality Monitoring & Pollution Forecast PM2.5 AQI. Podobne rozwiązania poleca aplikacja Plume Air Report. Mamy tutaj dostępny tryb informowania znajomych o zanieczyszczeniu, z możliwością dołączenia zdjęcia i wszelkich informacji (np. temperatura) z miejsca, w którym akurat się znajdujemy. Obie aplikacje dostępne są tak na Androida, jak i na iOS. MIT



Edytor.net

Jak sprawdzić jakość powietrza? Wystarczy pobrać jedną z aplikacji na smartfona



Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej w Katowicach

„Treści zawarte w publikacji nie stanowią oficjalnego stanowiska organów Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska w Katowicach”

DBAJ O SKRZYDLATYCH PRZYJACIÓŁ

PTAKI RACZEJ NIE PRZEPADAJĄ ZA ZIMĄ I TEMPERATURAMI SPADAJĄCYMI PONIŻEJ ZERA. GŁÓWNIEM PRZEZ UTRUDNIONY DOSTĘP DO POŻYWIEŃ. ZANIM JEDNAK OCHOCZO ZAOFERUJEMY IM POMOC, MUSIMY SIĘ ZASTANOWIĆ, CZY ABY NA PEWNO IM NIE ZASZKODZIMY. NIEWŁAŚCIWE DOKARMIANIE MOŻE BOWIEM PRZYNIĘŚ WIĘCEJ SZKODY NIŻ POŻYTKU. OTO KILKA WSKAZÓWEK, JAK MĄDRZE DOKARMIĆ PTAKI W MIEŚCIE.

Edytor.net



Zimowym przysmakiem dla sikorek będzie na pewno słonecznik

SZYMON KURZAK, BARBARA BACLER-ŻBIKOWSKA

KORZYSTAJ Z KARMNIKÓW

Do wykładania pokarmu wybieramy suche miejsca. Świetnym rozwiązaniem są karmniki. Można kupić karmnik gotowy, bądź też zbudować samemu, co często daje większą satysfakcję. Funkcjonalny karmnik to taki, który zabezpiecza pokarm przed warunkami atmosferycznymi, czyli chroni go przed śniegiem oraz deszczem. Te dwa czynniki mają wpływ na psucie się pokarmu, dlatego warto zadbać o solidny daszek. Podstawa powinna być łatwa do czyszczenia z resztek pokarmu oraz ptasich odchodów. Taka higiena jest bardzo istotna w miejscach, w których gromadzi się wiele gatunków ptaków.

CHROŃ PRZED DRAPIEŻNIKAMI

Miejsce nie może zostać wybrane przypadkowo. Karmnik powinien być umiejscowiony na wysokości minimum dwóch metrów, by

ptaki nie stały się ofiarą kotów. Najlepiej powiesić lub postawić karmnik w zaroślach, w bliskości krzaków bądź też koron drzew, aby ptaki mogły się uchronić przed atakiem ptaków drapieżnych, np. krogulca, który często w pobliżu karmików poluje m.in. na sikory, dzwońce czy kowaliki. Nie należy też wybierać oszklonych werand czy okien. Ptaki podczas odlatywania z karmnika, mogą wpaść na niewidoczną dla nich szybę.

KARM MĄDRZE

Pokarm serwowany ptakom musi być jak najbardziej zbliżony do ich naturalnego pożywienia. Bardzo niebezpieczna jest sól, znajdująca się w pokarmie przetworzonym, zaburza ona gospodarkę wodno-elektrolitową. Pleśń znajdująca się w resztkach jedzenia jest dla ptaków trucizną. Pamiętajmy: karmniki nie mogą stać się naszymi kosztami na odpady. W sklepach możemy zaopatrzyć się w gotowe mieszanki, mające w swoim składzie odpo-

wiednio dobrane oleiste ziarna. Do popularnych składników należy słonecznik, konopie, siemię lniane, rzepak oraz proso. Aby nasz karmnik przyciągał różnorakie gatunki dzikich ptaków, powinien serwować możliwie urozmaicony pokarm. Sikory chętnie jedzą słonecznik. Wróble i mazurek proso i słonecznik łuskany. Dzwoniec i zięby słonecznik oraz konopie, a trznadla najchętniej jedzą słonecznik, proso i owies nagi. Kaczki, łabędzie i inne ptaki wodne, chętnie jedzą ziarna zbóż, płatki owsiane i kasze. Dla kosów możemy wyłożyć rozdrobnione jabłka. Z pokarmów zwierzęcych idealnie nadaje się słonina, będąca przysmakiem dla sikor i dzięciołów.

PAMIĘTAJ O WODZIE

Pamiętajmy również o tym, że zima to okres utrudnionego dostępu do czystej wody pitnej. Starajmy się obok karmików, w miarę możliwości, ustawiać poidła i dbać, aby woda nie była zamarznięta. ■

WITOLD SZWEDKOWSKI

Z MIEJSKIEJ PARTYZANTKI OGRODNICZEJ (NR 14)



IAN HAMILTON FINLAY – DOTYKANIE POEZJI

Niedawno znajomy spytał mnie, jak pogodzić tak różne aktywności, jak psychologia społeczna, ogrodnictwo i poezja. Interesowało go, czy istnieje jakieś praktyczne powiązanie pomiędzy tymi dziedzinami, uprawianymi przez jednego człowieka. No i nie byłem pewien. Ale w szukaniu porównania, postanowiłem mierzyć górnolotnie – pomyślałem o patronie chorzowskiego planetarium. Mikołaj Kopernik był przecież nie tylko astronomem, ale i lekarzem oraz znawcą roślin leczniczych, z powodzeniem ukończył studia z zakresu prawa cywilnego i kanonicznego, a w czasie wojny polsko-krzyżackiej, pełnił nawet rolę dowódcy obrony Olsztyna. Łączył w życiu różne aktywności. Kopernik nie był jednak ogrodnikiem... Wówczas przypomniałem sobie postać poety-ogrodnika, i to zdecydowanie bliższego naszym czasom. Ian Hamilton Finlay był Szkotem ale urodził się na Bahamach. W 1942 roku, w wieku szesnastu lat, wstąpił do brytyjskiej armii, jednak pod koniec wojny pracował już jako pasterz owiec. Jak się niektórym zdaje, zajęcie nie wymagające zbytniego polotu. Jednak kilkanaście lat później Finlay wydał swoją pierwszą książkę. Zawarł w niej opowiadania i krótkie sztuki teatralne. Jako poeta zadebiutował, mając 34 lata. Wciąż poszukiwał. Bo już kilka lat później zmienił całkowicie sposób pisania. Zafascynowała go „poezja konkretna”, poezja, w której literaturoznawstwo i układ tekstu są równie ważne, co treść. Z czasem zaczął tworzyć „poematy-objekty”. Szukał dla nich właściwego miejsca, a gdy umieszczał je wreszcie w Szkockim krajobrazie, dzika natura stawała się dla nich najlepszą oprawą. Te eksperymenty doprowadziły Finlay'a do nowego sposobu komponowania (sic!) wierszy. Pochłonięty „poezją haptyczną”, poezją, którą można, a nawet trzeba dotknąć, zabrał się za stworzenie projektu życia. Wraz z Sue Finlay, stworzył w pobliżu Edynburga ogród Małej Sparty – miejsce, w którym można dotknąć poezji. Znalazły się tam rzeźby, płyty, kolumny i inne objekty małej architektury. Robi to na zwiedzających wrażenie rozciąglej świątyni sztuki i natury. Nie był to jedyny ogród, w którym Finlay zaprojektował połączenie roślinności i poezji. Jednak właśnie Mała Sparta koło Edynburga, została w roku 2004 uznana przez grono pięćdziesięciu krajowych autorytetów kultury za najważniejszą pracę szkockiej sztuki. Poruszająca i nowatorska, ale ponadczasowa – oceniali dyrektorzy instytucji kultury. Można pomyśleć, że tak wyszukane środki artystyczne, jakimi posługiwał się Ian Hamilton Finlay, nie są potrzebne, by doświadczać piękna przyrody i piękna literatury. Jednak z drugiej strony, tak śmiałe połączenie i wyjście poza schemat, może być frapujące. Może pociągać nas, jak wszystko co niecodzienne. Może być jak spacer po zimowym, opustoszałym parku, tajemniczo i całkiem z dala od dość przewidywalnej codzienności.

